

„Pocztówki z Europy” – skromny, niepozorny, zabawny w pierwszym czytaniu tekst teatralny Michaela McKeevera. Ileż niespodzianek spotkało nas podczas pracy. Wyobrażenie tego spektaklu mieliśmy wszyscy i byliśmy co do niego zgodni. Z próby na próbę, ze sceny na scenę zmieniało ono kształt, odsłaniały się pokusy, aby pójść w inną stronę, bardziej mroczną, skomplikowaną, nie ulegać komediowemu zapisowi. Tragedia rodzinna, śmierć syna, zmienia sposób myślenia i życia. Powoduje ucieczkę od rzeczywistości, od życia, od prawdy. Odda jemy Państwu spektakl, którego ostateczny kształt dla nas samych jest zaskoczeniem. Jest zaskoczeniem przede wszystkim dla mnie, ale jednocześnie jest to spektakl bardzo mi bliski. I znów, przede wszystkim, w naszych teatrach sztuka, w której ludzie są dobrzy, chcą dobrze, kochają i starają się być ludźmi jak najpiękniej.

Tytułowe pocztówki z Europy, 37 pocztówek, ze słowami czułości, miłości, tęsknoty. Kto je pisał? Kto wysyłał? Czy można oddalić się od rzeczywistości, a pozostać w ramach normy? Czy można z miłości do jednego z członków rodziny zgodzić się na życie w udawaniu, w inscenizacji? Kłamać z miłości, tolerować dla dobra codzienności, przemilczać i nie zauważać, dla dobra bliskich? Boimy się życia, boimy się nieszczęść, niespodziewanych zdarzeń. Nie wiemy, jak będziemy umieli poradzić sobie z kolejami losu, jak zareagujemy, czy będziemy potrafili unieść życie. Te najtrudniejsze chwile. Tu okrutny, absurdalny często żart, stara się o tym opowiedzieć.

Krystyna Janda